Nro 255.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Sroda dnia 25 Sierpnia r. 1830.

Wszystko dla wszystkich.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 6.

Wiadomości Krajowe

N. Pan raczył udzielić pensje emerytalne cywilne następującym osobom:

JPanu Józefowi Kochańskiemu byłemu dozorcy konsumpcyjnemu w mieście Żarkach, przez wzgląd na jego 25 letnią służbę, sto pięćdziesiąt złotych z funduszów skarbu publicznego, rocznie i do śmierci.

JPanu Jakóbowi Żabińskiemu, strażnikowi pieszemu przy komorze Modrzejów, przez wzgląd na jego 39 letnią służbę, czterysta siedmdziesiąt pięć złotych, z których 401 zł. 18 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 73 zł. 12 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

JPanu Michałowi Gumińskiemu, byłemu kontrollerowi handlu w Sejnach, tytułem dodatku do wyznaczonéj mu postanowieniem naszém z dnia 25 maja (6 czerwca) 1826 r. pensji, ośmdziesiąt złotych, z których 35 zł. 21 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 44 zł. 9 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

Marjannie Perbandt wdowie po Franciszku Perbandt woźnym kommissji obrachunkowéj w Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu, przez wzgląd na 31 letnią jéj męża służbę, trzysta trzydzieści złotych, z których 159 zł. 20 gr. z funduszów skarbu publicznego 127 zł. 22 gr. z funduszów kassy ekonomicznéj stolicy tutejszéj a 42 zł. 18 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie i do śmierci, jeżeli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie.

JPanu Janowi Odelskiemu, byłemu estymatorowi przy komorze Warszawa, przez wzgląd na utratę zdrowia w ciągu przeszło 19 letniéj służby, sześćset złotych, z których 210 zł. z funduszów skarbu publicznego, 240 zł. z funduszów kassy ekonomicznéj stolicy tutejszéj, a 150 zł. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

Grzegorzowi Benisch włodarzowi hutniczemu w górnictwie krajowém, przez wzgląd na jego 25 letnią służbę, dwieście szesnaście złotych z których złp. 164 gr. 5 z funduszów skarbu publicznego, a złp. 51 gr. 25 z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

JPani Juljannie Zykiewiczowéj wdowie po Sebastjanie Zykiewiczu byłym rachmistrzu kommissji centralnéj likwidacyjnéj, przez wzgląd na 29 letnią jéj męża służbę, tysiąc sto czterdzieści złotych, z których 943 złp. 14 gr. z funduszów skarbu publicznego a 146 złp. 16 gr. z funduszów stowarzszenia rocznie i do śmierci, jeżeli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie.

JPanu Janowi Reinberger, byłemu poborcy głównemu wdztwa Lubelskiego, przez wzgląd na jego 38 letnią służbę, tytułem dodatku do wyznaczonéj mu postanowieniem królewskiém z d. 15/27 maja 1823 r. pensji, trzy tysiące ośmset siedmdziesiąt sześć złotych, z których 3074 zł. 16 gr. z funduszów skar-

bu publicznego, a 801 zł. 14 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

JPanu Danielowi Drażyńskiemu strażnikowi przy rogatkach Jerozolimskich w tutejszéj stolicy, przez wzgląd na jego 23 letnią służbę, dwieście sześćdziesiąt złotych, z których 192 zł. 5 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 67 zł. 25 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

Pawłowi Czajkowskiemu strażnikowi pieszemu przy komorze konsumowo składowéj w tutejszéj stolicy, przez wzgląd na jego 21 letnią służbę, dwieście dwadzieścia złotych, z których 167 zł. 18 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 52 zł. 12 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

JPanu Kajetanowi Bełżyńskiemu strażnikowi konnemu przy okopach warszawskich, przez wzgląd na jego 22 letnią służbę, pięćset czterdzieści złotych, z których 98 zł. 6 gr. z funduszów skarbu publicznego, 294 zł. 16 gr. z funduszów kassy ekonomicznéj tutejszéj stolicy a 147 zł. 8 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie i do śmierci.

JPani Marjannie Karwowskiéj wdowie po Marcinie Karwowskim poborcy kassy obwodu Zamojskiego, przez wzgląd na 20letnią jéj męża służbę, tysiąc złotych, z których 900 zł. z funduszów skarbu publicznego, a 100 zł. z funduszów stowarzyszenia rocznie, w połowie dla niéj do śmierci, jeźli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, w połowie zaś dla jéj dzieci, Franciszka Maurycego, Eufrozyny Konstancji i Teofili Marji, aż do d. 28 maja 1834 r.

Urząd municypalny m. st. Warszawy. podał do wiadomości publicznéj, że w mieście Makowie zawakowała posada chirurga miejskiego z pensją 600 zł. Ubiegający się mają się udać do Kommissji Województwa Płockiego.

Dyrektor szkoły przygotowawczéj instytutu politechnicznego. — Zawiadamia niniejszém iż zapis na rok 18$\frac{30}{31}$ w szkole przygotowawczéj, już rok wtóry dopełniającéj przeznaczenia właściwego instytutu politechnicznego, rozpocznie się z dniem 16 miesiąca września r. b. i trwać będzie do dnia 22 t. m. Do czynności téj przeznaczają się sale piérwszego piętra w korpusie pałacu Jaśnie Wielmożnego jenerała hr. Wincentego Krasińskiego codziennie od godziny 10téj przed południem do godziny 1széj po południu. Swiadectwo kwalifikacyjne z ukończonych szkół wojewódzkich nadaje prawo zapisania się na technika wyższego, kto okaże świadectwo promocji do klassy piątéj, ten zapisany zostanie na technika niższego. Z prywatnéj lub zagranicznéj przychodzący edukacji, za poprzednim tylko examinem przed professorami instytutu, w poczet uczniów szkoły policzeni być mogą. — Przytém nadmienia się, dla powszechniejszéj wiadomości, iż szkoła nasza ma cztéry oddziały, to jest: oddział handlowy, dwa oddziały manufakturjalne i oddział inżenierji cywilnéj. — W Warszawie, dnia 23 sierpnia 1830 r. — *Garbiński.*

Spieszymy donieść czytelnikom naszym, o nadzwyczajném zjawisku literackiém. Wyszła z druku rozprawa pod tytułem: *Przełożenie wszystkim badaczom natury sposobu, przez który mogliby doświadczyć i naocznie się przekonać, czy ziemia obraca się, lub stoi niewzruszona*; oraz myśli względem ogólnego ruchu ciał niebieskich i ziemi przez Stanisława Hoge. Ciekawie oczekujemy o téj rozprawie zawierającéj takie wzniosłe i śmiałe myśli, sądu znawców, którzy albo w uznaniu wielkiéj zasługi, albo w ukarceniu niesłychanego zuchwalstwa, będą pewno sprawiedliwi.

W poniedziałkowym numerze Kurjera Polskiego wyczytałem doniesienie o nowym rodzaju kołowrotku, na którym obiema rękami prząść można. Wynalazcą jego ma być Pan Magier Wirtemberczyk, który w tych dniach przybył do Warszawy. Ile mi wiadomo, kołowrotki dwuszpulowe znane są oddawna, a nawet początkowo zbyt wychwalaną ich wyższość nad zwyczajnemi, z dokładnością już nie raz oceniono. Nie chcę tém atoli powiedzieć, jakoby Pan Magier dawne w znacznéj części odrzucone kołowrótki znów wznowić postanowił, owszem domyślam się: iż zapewne nowe jakieś w nich

ulepszenia poczynić musiał, które niedogodnościom towarzyszącym dawniejszym tego rodzaju machinom w części zaradzają. Powiadam w części, gdyż obeznanemu z przędzeniem ręczném nie trudno przewidzieć, iż zupełne oddalenie ich jest niepodobném. Jakkolwiek bądź, przedmiot ten zdaje mi się być pod względem przemysłu kraju naszego dość ważnym, i dla tego w imieniu osób interessowanych ośmielam się upraszać Pana Magiera, aby raczył przez dzienniki krajowe donieść publiczności o szczegółach swego wynalazku, mianowicie tych, które przyczyniają się do tego, iż kołowrotki jego z siedm razy większym pospiechem pracują niż zwyczajne. Sam otwarcie zaś wyznaję, iż w ogólności dotąd za dwuszpulowemi kołowrotkami nie byłem, przeciwnie nawet zdaje mi się: iż gdyby w zwyczajnych kołowrotkach niektóre zrobiono zmiany w rozmiarach części pracujących i ich ułożeniu, wówczas te, nietylko byłyby dogodniejsze w robocie od dwuszpulowych, ale nawet więcéj przędzy dostarczyćby mogły. — *A. Bernhardt Professor.*

Jeżeli kto po ś. p. Leandrze Kozłowskim, professorze fizyki i chemji szkół wojewódzkich, posiada pożyczony exemplarz słownika niemiecko-polskiego Mrongowiusza, niechaj raczy takowy złożyć w kantorze głównym Kurjera Polskiego.

Po ukończoném żniwie pszenicy w całém królestwie, porównywając wiadomości szczegółowe z rozmaitych, a nawet najżyzniejszych okolic, okazuje się zbiór tego ziarna co do ilości nadzwyczajnie mały, i zawodzący wszelkie oczekiwania. Dwumiesięczne upały, które gdzieniegdzie ani razu deszczem przerwane nie były, najwięcéj przyczyniły się do téj klęski, gdyż za dotknięciem się żniwiarzy połowa ziarna sypała się na ziemię. Nie biorąc więc pod rachunek kupieckich zagranicznych spekulacji, samym wypadkiem żniwa przewidzieć można, że pszenica, zwłaszcza w pięknym gatunku, dojdzie tego roku do ceny jakiéj dawno bardzo w kraju naszym nie miała.

W dniu 16 b. m. zniszczył pożar w mieście Biała w przeciągu 3 godzin Aptekę murowaną, 15 domów murowanych, 78 domów drewn., 45 stajen, 9 spichrzów, 65 chlewów, 47 obór, 10 stodół, 86 sklepów drewnianych, 1 odwach, 11 piwnic. 5 studni (?). Ogień miał wybuchnąć w trzech miejscach. Oto jest obszérniejsza wiadomość o tém nieszczęściu.

«Uważam za obowiązek ludzkości tak dla tych którzy doznali téj klęski, jako też i tych którzy zechcą im nieść pomoc, podać obszerniejszą wiadomość o tym nieszczęśliwym wypadku, który w kilku godzinach przywiódł do okropnéj nędzy blisko dwa tysiące mieszkańców, pozbawiwszy ich jużto majątku, już najpiérwszych potrzeb do życia. Ogień wszczął się o godzinie 9 rano ze stajni drewnianéj na południowym końcu miasta, i wiejącym silnie wiatrem skierowany na jego środek (część najlepiéj zabudowaną) w mgnieniu oka ogarnął sto kilkadziesiąt wysuszonych upałami, tak drewnianych, jako też i murowanych domów i kilkadziesiąt z towarami sklepów, a to z taką szybkością, że na przeciwnym, blisko na wiorstę odległym od piérwszego końca, nie miano czasu uratować koni pocztowych. Trudno wyrazić trwogę, jaką przejęci zostali mieszkańcy; biegali jak obłąkani, jedni chcieli ratować rzeczy a nie mogli; drudzy, wyniesione na rynek ogniem zaraz płonące ujrzeli, gdyż zdawało się, że nie już porządkiem rozszérzał się pożar, ale raczéj z powietrza na budowle spadał. Rozdęte ogniem dachy rozrywały się na sztuki i rozrzucały na około palące się gonty, a kawały materji tkanych o pół mili unosiły się po powietrzu. Wszystko co tylko być mogło przedmiotem handlu w mieście, tak co do odzieży i pokarmu, jakoteż innych potrzeb życia z dymem uleciało. Szkody zrządzone są miljonowe. Jeżeli nieszczęśliwemi zostali właściciele budowli zabezpieczonych, równe nieszczęście padło a może i większe na klassę handlującą, na kilkanaście familji urzędników publicznych, którzy życie tylko ocalić zdołali! Pozostała część miasta winna prawie swe ocalenie niezmordowanemu i rzadką przytomnością umysłu w podobnych wypadkach, obdarzonemu Panu Mar. Wyrzykowskiemu, który sam się narażając na niebezpieczeństwo, zachęcał słowy i przykładem innych, i własnemi rękami uratował dom, który do niéj przenieść miał ogień. Widok pozostałości jest przerażający, kiedy sobie wystawimy w miejscu pięknego miasteczka, stojące tu i owdzie kominy, poopalane drzewa, kupy gruzów i popiół, pod gołém niebem na rynku koczujących, jękiem powietrze napełniających i z najpiérwszych potrzeb życia ogołoconych chrześcjan i żydów! Dowiadujemy się już o skwapliwości, z jaką niosą ulgę cierpiącym kilku obywateli, na których czele stoi miejscowy X. proboszcz,

całemu województwu podlaskiemu z ludzkości znany. Szlachetne serca, obyście znalazły wielu naśladowców!! (*)

W kościele OO. Kapucynów odbył się wczoraj ślub ojca i córki. Liczni znajomi i przyjaciele państwa młodych napełniali kościół.

Wyszedł N. 22 *Dekamerona polskiego*. Zawiera: Zdarzenie prawdziwe powieść; Oda na pochwałę Polaków poległych w obcych ziemiach, przez A. Kroplewski; Oda na śmierć Alojzego Felińskiego przez Konstantego Piotrowskiego; Wiadomości literackie; Rozmaitości; Wiadomości polityczne.

Dziś zrana ciepła stopni 10. — Wczoraj w polud. 17.

Wiadomości Zagraniczne.

Urzędnicy, którzy winni składać przysięgę w ręce króla francuzkiego, mają odtąd nie klęcząc, lecz stojąc przed królem, akt ten wykonywać.

Ministrom francuzkim mają być odjęte tytuły Monseigneur i Excellence.

Członkowie rodziny Bonapartego, mają odzyskać pozwolenie mieszkania we Francji.

Kardynała Fesza spodziewano się w Lugdunie.

Na murach w Paryżu poprzylepiano drukowane zdanie przeciw dziedziczności dostojeństw parowskich.

Podług ostatnich doniesień z Algiéru z 31 lipca, jenerał Bourmont musiał się cofnąć ze stratą 100 ludzi z miasta Blinda, które chciał zająć. W Algiérze odkryto spisek przeciw Francuzom; ścięto w jednym dniu 40 spiskowych. Francuzi ustąpili z Sidi Ferruch, gdzie podobnie jak na ulicach Algiéru stoczyli bitwę z powstańcami. Dalsze szczegóły jutro.

Gdy z zebranych podpisów na akcje w celu założenia drukarni prawniczéj okazało się, iż fundusz dostateczny do utworzenia tego zakładu zebranym być może, wygotowanym został kontrakt współki bezimiennéj dla założenia téj drukarni, który znajduje się w kancellarji Alexandra Engelke Rejenta w Warszawie przy ulicy Senatorskiéj pod Nrem 460. Wszyscy mający chęć wchodzenia do tego kontraktu zechcą go w kancelarji tegoż Rejenta przeczytać i podpisać, do czego termin ostateczny na dzień 30 b. m. i r. na godzinę 4tą po południu jest oznaczony.

APPARTAMENT składający się z dziewięciu pokoi, kuchni, piwnicy, stajni, wozowni i drwalni, jest do najęcia od Sgo Michała r. b. przy ulicy Miodowéj pod Nrem 492; dowiedzieć się można o cenie u JP. Alexandra Conti.

W domu pod Nrem 369 na Krakowskiém Przedmieściu obok odwachu, znajdują się LOKALE do najęcia od Sgo Michała r. b.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO
przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

(759) Jest do sprzedania Fortepjan o 6 oktawach w dobrym stanie jako też i Vinerfligel machoniowy za pomierną cenę; dowiedzieć się można w Biórze Informacyjném.

(801) Ulubiony Walc grywany w Teatrze Rozmaitości skomponowany na orkiestrę, ułożony na Pianoforte przez L. H. wyszedł w składzie Klukowskiego; cena zł. 1.

(800) Potrzebny jest LOKAL w okolicach Banku.

(792) KUCHMISTRZ Francuz, znany w najpiérwszych domach, życzyłby się umieścić na prowincji przy znacznym jakim dworze. Adres jak wyżéj.

(786) Potrzebna jest na prowincją GUWERNANTKA do dwóch panienek, do ukończenia zupełnego edukacji onych, posiadająca doskonale języki Francuzki, Niemiecki, muzykę na Fortepjanie, rysunki, roboty kobiece, jak najlepszéj konduity, przytém żeby miała rodziców. Obowiązki jéj mają się zacząć od Sgo Michała r. b. Dalszą wiadomość udzieli Bióro Informacyjne.

(793) Dwie POSSESSJE, przy ulicy Fawocach przynoszące rocznego dochodu około 9,000 zł. są do sprzedania za 60,000 zł.

(*) *W drukarni Gałęzowskiego i Komp, założona jest xięga do podpisów na wsparcie pogorzelców Biały, a każdy podpis z ilością pieniędzy złożonych podany będzie do wiadomości publicznéj przez Kurjera Polskiego.* (*P. R. K. P.*)

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616